



## WANDA RYGIEL

Warszawa, 31 stycznia 1947 r. Sędzia Janina Skoczyńska przesłuchała niżej wymienioną w charakterze świadka. Uprzedzona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, świadek zeznała, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Wanda Rygiel
Data urodzenia	26 lutego 1897 r.
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Niemcewicza 9 m. 137
Przynależność państwowa i narodowość	polska
Wyznanie	rzymskokatolickie
Wykształcenie	wyższe kursy pedagogiczne
Zawód	nauczycielka

---

Wybuch powstania zastał mnie w domu przy ul. Niemcewicza 9. Dom ten został zajęty przez Niemców już 2 sierpnia 1944 roku. 10 sierpnia razem z całą ludnością cywilną zostałam wyprowadzona z domu i zaprowadzona na tzw. Zieleniak, targowisko warzywne przy ul. Opaczewskiej. Prowadzono nas tam około dwóch godzin. Szliśmy wśród dwóch szpalerów własowców, którzy bez przerwy zajmowali się grabieżą naszych kosztowności. Co chwila zatrzymywano nasz pochód i zabierano wszystko, co mieliśmy cenniejszego przy sobie. Żołnierze niemieccy, którzy byli w pobliżu nas, przyglądali się temu rabunkowi z wyraźną aprobatą.

Na Zieleniak u znajdowało się już mnóstwo osób, sądząc na oko mogło być około kilkunastu tysięcy. W każdym razie tłok był taki, że trudno było po prostu znaleźć miejsce siedzące na ziemi. Tam zaczęto nas grabić na nowo, robili to w dalszym ciągu własowcy na oczach Niemców. Na Zieleniak u przebywałam od godzin wieczornych 10 sierpnia do rana 11 sierpnia.



W nocy widziałam, jak pijani włosowcy wybierali z tłumu ładniejsze i młodsze kobiety, podchodząc do nich z rewolwerami w ręku i grożąc, że będą strzelać, odprowadzali je o parę kroków na bok i gwałcili na oczach wszystkich.

Z rana 11 sierpnia 1944 roku zostaliśmy przewiezieni najpierw na Dworzec Zachodni, a potem do obozu w Pruszkowie, skąd zostałam wywieziona do obozu w Oświęcimiu. Na Dworcu Zachodnim widziałam, jak Niemcy z *Selbstschutzu* wybierali z tłumu młodszych mężczyzn. Przypuszczano, że są oni wyprowadzeni na rozstrzał.

Odczytano.